Mieczysław Święcicki , Jęczmienny łan

Było to nocą
w porze żniw
gdy śliczny jest łan pszenny
w księżyca jasny wśród niw
wybrałem się
do N

niepostrzeżenie mijał czas
aż poprosiłem wdzięcznie
gdy poprosiłem tylko raz
odprowadź mnie przez jęczmień

błękitne niebo, ucichł wiatr
i księżyc opromieniał
a jam ją zgodna chętną kładł
wśród łanów wśród jęczmienia
wiedziałem miłość łączy nas z pierwszego już wejrzenia
wiec całowałem
raz po raz wśród łanów wśród jęczmienia

pszeniczny łan
i łan jęczmienia
prześlicznie się zieleni
noc szczęsna nie do zapomnienia
wśród łanów z moja N.

zamknę ja w uścisku splot
jej serce biło z drżeniach
szczęsne to miejsce
było ot
wśród łanów, wśród jęczmienia

lecz na ten księżyc
i gwiazd moc
co noc te opromienia
i ona wciąż
.. noc
wśród łanów wśród jęczmienia